

# Andrzej Małachowski

---

## "Grecy i irracjonalność", Erie R. Dodds, Bydgoszcz 2002 : [recenzja]

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 12/1, 202-204

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

śnienie świata realnego poprzez podanie racji wewnętrznych, którymi są elementy infra-bytowe, oraz racji ostatecznej, zewnętrznej, którą jest Absolut. Dalszym zadaniem metafizyki uprawianej przez Krapca jest ustalenie pierwszych zasad bytu, określenie transcendentálnych właściwości bytu, odkrycie wewnętrznej struktury bytu, dotarcie do ostatecznej racji istnienia bytów przygodnych. Metafizyka Strawsona jest natomiast opisywaniem najogólniejszych cech naszego sposobu myślenia o świecie realnym. W metafizyce tej bada się rzeczywistość realnie istniejącą z perspektywy schematu pojęciowego; szuka się podstawowych typów pojęciowych, zakładając, że tym samym bada się podstawowe typy tego co jest realne.

Autorka doszła do wniosku, że obaj myśliciele uprawiają filozofię jako autonomiczną dyscypliną wobec nauk szczegółowych. Zgodni są także co do przedmiotu metafizyki, którym jest rzeczywistość istniejąca realnie. Jednakże inny jest u omawianych myślicieli aspekt badania tej rzeczywistości. Krapiec ujmuje rzeczywistość w aspekcie jej realnego istnienia, szukając racji uniesprzeczniającej dla jej istnienia, natomiast Strawson bada rzeczywistość w aspekcie tego, co w schemacie pojęć odzwierciedlających tę rzeczywistość jest najbardziej ogólne, najbardziej podstawowe i konieczne. Zdaniem autorki także cele obydwu metafizyk są różne. Celem metafizyki Krapca jest wyjaśnienie rzeczywistości realnie istniejącej poprzez przyczyny wewnętrzne i zewnętrzne, zaś celem metafizyki Strawsona jest wskazanie podstawowych typów pojęć, za pomocą których myślimy o świecie realnym. Większe zbliżenie między badanymi modelami metafizyki daje się zauważyć, zdaniem autorki, na polu stosowanych metod. W obu przypadkach wchodzi w grę metoda analizy i metoda wyjaśniania.

Książkę autorki można polecić nie tylko fachowym metafizykom, ale wszystkim tym, którzy interesują się filozofią i jej rolą w kulturze umysłowej naszego czasu.

ks. Ignacy Dec

Eric R. Dodds, *Grecy i irracjonalność* (oryg. *The Greeks and the Irrational*), tłum Jacek Partyka, Wydawnictwo Homini, Bydgoszcz 2002, ss. 278

Książka została przetłumaczona niemal na wszystkie języki europejskie, nieustannie podlega wznowieniom i stale jest cennym źródłem informacji dla filologów, historyków kultury, antropologów, psychologów, filozofów i teologów. Polski przekład ukazuje się dopiero po 50 latach od pierwszego wydania angielskiego, ale skoro się w ogóle ukazuje, to znaczy, że przez tyle lat książka ta nie straciła na aktualności i sile przekonywania.

Grecka kultura może sprawiać wrażenie, że nie ma w niej poczucia misterium i brak jej zdolności zgłębiania skrytych, mniej świadomych poziomów ludzkiego doświadczenia. Stąd zasadne pytanie: Czy Grecy rzeczywiście nie dostrzegali znaczenia irracjonalnych czynników w ludzkim doświadczeniu i zachowaniu? Z tego pytania zrodziła się książka, która ukazuje aspekty irracjonalne greckiego sposobu myślenia.

Najpierw autor przytacza apologię Agamemnona. Dotyczy ona pokusy zesłanej przez bogów albo jakiegoś omamienia, które doprowadziły Agamemnona do odebrania kochanki Achillesowi, by zrekompensować sobie utratę własnej. Jak tłumaczy się, że to nie on, lecz

Zeus i jego los, i Erynia, która kroczy w ciemności – to oni zesłali dzikie omamienie, które pozwoliło odebrać Achillesowi jego zdobycz. Tłumaczy się swoją bezradnością: cóż mogłem zrobić? Ale jest to mało przekonujące usprawiedliwienie bądź też uciekanie od odpowiedzialności.

Ta irracjonalność zawiera się w ogólnym stwierdzeniu, że bogowie najwrażliwszego człowieka mogą uczynić nieczułym, a szalonemu mogą przywrócić rozum. I tak dla przykładu mamy Glaukosa, któremu Zeus tak pomieszał rozum, że zrobił to, czego normalny człowiek nigdy nie czyni: zaakceptować niekorzystną transakcję, wymieniając zbroję złotą na brązową. Stąd pytanie przyjaciela: kto zesłał ci tak nierozważny pomysł i odebrał zdrowy rozsądek? Niemądre i niewytłumaczalne zachowanie jest przypisywane omamieniu, bez wyraźnego odniesienia do interwencji boskiej. Omamienie opisuje stan umysłu – chwilowe zmącenie czy też zaburzenie normalnej świadomości, które można nazwać jakąś formą szaleństwa. Nie można go przypisać czynnikom fizjologicznym albo psychologicznym, lecz czynnikom zewnętrznym, jakimś „demonicznym” działaniom. Można przypuszczać, że nadmierne spożycie wina wywołuje omamienia. W tym spożyciu nie chodzi o sam fakt irracjonalności, lecz raczej o to, że właśnie w winie mieści się coś niezwykłego, co tak stan umysłu wywołuje. Nie chodzi to o fakt, że omamienie może być wywołane w sposób naturalny: alkoholem, nikotyną, narkotykiem, środkiem halucynogennym czy psychotropowym, ale raczej o fakt, że w każdym omamieniu znajduje się coś demonicznego. Wszystkie przypadki wystąpienia omamienia bez naturalnego wsparcia można sklasyfikować w obrębie jednej grupy przyczynowej, którą należy określić mianem „psychicznej interwencji”

Omamienie nie jest synonimem szaleństwa ani też jego rezultatem. Jest raczej jakąś formą oszołomienia. Przykładem może być stan Patroklosa po otrzymaniu ciosu z ręk Apollina albo rodzaj szalu Patroklosa, który zaciekle, jakby z wściekłością, gromił Trojan. Mówimy o omamieniu Agastrofa, który zbyt daleko odszedł od swego rydwanu i został zabity. Był to jego trudny do wyjaśnienia błąd, jakaś pochopność z tragicznym finałem. Mówimy o omamieniu przy jakiejś niekorzystnej transakcji handlowej, a potem nie potrafimy wytłumaczyć naszego postępowania i takiej właśnie decyzji. Z przypadkiem omamienia spotykamy Odysuseusza, który kiedy tylko usnął, dał okazję swoim towarzyszom do zabicia wołów poświęconych Heliosowi. Sam nie był winny, że usnął, nie działał pochopnie, że usnął, dobrze wie, że jego sen był zesłany przez bogów, aby go oszukać. Istoty którym Agamemnon przypisuje zdolność wywołania omamienia to: Zeus, Moira i Erynia. Zeus jest głównym czynnikiem sprawczym, powiada się bowiem: „wypełnił się plan Zeusa”. Mojrę należy skojarzyć z ludzkim „losem” albo „dola”, co się zdarzyło, widocznie tak miało być. Trzecia to Erynia – uosobiony duch zemsty, realizujący przeznaczenie.

Irracjonalne elementy ludzkiego zachowania mogą być traktowane jako „psychiczne interwencja” – ingerencja pozaludzkich czynników w życie człowieka, czynników, które umieszczają „coś” w człowieku i wpływają w ten sposób na jego umysł i działanie.

Przy analizie kondycji człowieka pierwotnego zdumiewa przede wszystkim głębokie wrażenie ludzkiej niepewności i bezradności, które wiąże się z religijnym przekonaniem o wrogości istot boskich, których wszechpotężna moc i mądrość zawsze powstrzymuje człowieka, odmawiając mu możliwości wzniesienia się ponad swój stan. To odczucie wyraża się w stwierdzeniu, że bóstwo jest zawsze „zawistne i gniewne” – tłumaczymy zwykle nieadekwatnie do rzeczywistości boskiej, bo jakże owa wszechpotężna moc może być

zazdrosna albo gniewna na tak lichą istotę, jaką jest człowiek. Chodzi tu raczej o zazdrość, o każdy sukces i każdą radość, które mogłyby choćby na chwilę wznieść ludzką śmiertelność ponad jej zwykły status skończoności i w ten sposób naruszyć wyłącznie boski przywilej. Stąd stwierdzenie, że kiedy gniew bóstw krzywdzi człowieka, to odbiera mu rozum i rozsądek, tak że nie jest świadom swoich błędów. Człowiek często, dążąc do cnoty i korzyści, zostaje umyślnie oszukany, tak, że myli on dobro ze złem, a korzyść ze szkodą. To jakiś paradoks ludzkiej egzystencji. Albowiem pojawiają się w człowieku jakieś tajemnicze impulsy, które się budzą wbrew jego woli, aby go kusić. To jakaś potęga, która włącza zło do rozsądnego umysłu, na jego zgubę.

Sokrates w *Fajdosie* wypowiada dziwne stwierdzenie, które wydaje się prawdą, że największe dobro staje się naszym udziałem dzięki szaleństwu. A więc można mówić o jakimś błogosławieństwie szaleństwa. Można wyróżnić cztery rodzaje tego szaleństwa: profetyczne, którego patronem jest Apollo, szaleństwo rytualne, któremu patronuje Dionizos, szaleństwo poetyckie – inspirowane przez Muzy, oraz szaleństwo erotyczne, pobudzone przez Afrodytę i Erosa.

– Człowiek dzieli niezwykle przywilej przynależności do dwóch światów i dwóch odrębnych rodzajów doświadczenia. Pierwszy to świat jawy, który daje nam korzyści realne, oraz świat snu, który oferuje szansę zetknięcia się z naszymi bliskimi, których realnie już nie ma. I tutaj po raz kolejny wchodzimy w irracjonalność – sen, który można uważać jako wydarzenie obiektywne, wydarzenie w świecie duchów, albo interpretować według skomplikowanego systemu symboli.

U niektórych pisarzy pojawia się nowa idea łącząca doświadczenia z ukrytymi potęgami, będącymi wrodzonymi częściami człowieczeństwa. W przekonaniu tym jest ukryta idea greckiego szamanizmu oraz narodzin purytanizmu. Wysiłkiem własnej wolnej woli człowiek może przezwyciężyć kondycję swego życia i osiągnąć wgląd w najgłębsze tajemnice egzystencji ludzkiej, stając się szamanem. Jedynym lekarstwem na tego typu zachowanie jest racjonalizm, który bezlitośnie przekreśla wszystkie próby irracjonalne. Ale z drugiej strony ucieczka w irracjonalność jest najlepszym lekarstwem na obawę przed wolnością.

Nawet pobeżna lektura książki E. Doddsa pozwala zauważyć wielką rolę aspektu irracjonalnego w racjonalnej filozofii starożytnej Grecji. Autor książki wnikliwie to pokazuje na wielu przykładach, które nie tylko stają się podkładem uzasadniającym tezę, lecz również inspiracją tego, co stanowi większą część naszego reagowania na zastaną przyszłość, dzięki wątkom racjonalnego i irracjonalnego, naszego naturalnego myślenia.

ks. Andrzej Małachowski

**Mariano Crespo, *Das Verzeihen. Eine philosophische Untersuchung*, Universitätsverlag C. Winter, Heidelberg 2002, ss. 128**

Crespo napisał swoją pracę przy użyciu metody fenomenologicznej, która prowadzi do ujęcia istoty, do opisanego tego „CO jest”, do uchwycenia samej rzeczy. W duchu metody fenomenologicznej staramy się też tutaj opisać jego pracę o przebaczeniu. Rozpoczynamy od cytatu, w którym Crespo w sposób jasny, prosty i dokładny opisuje filozoficzne zada-